

# Maciej Zembaty, Partyzant

Gdy przełamał wróg granicę  
I zażądał, bym się poddał  
Powiedziałem - Nie!  
Wziąłem broń i zniknąłem  
Moje imię zmieniam często  
Żona z dziećmi gdzieś przepadła  
Lecz przyjaciół mam  
I kilku z nich jest ze mną  
Stary człowiek nas ocalił  
Na swym dachu dał schronienie  
Potem nadszedł wróg  
I starzec zmarł bez jęku  
Trzech nas było dzisiaj rano  
A wieczorem sam zostałem  
Jednak muszę trwać  
Granice są więzieniem  
Wicher wieje, wicher wieje  
Nad grobami wicher wieje  
Wolność musi przyjść  
A my wyjdziemy z cienia